

# MEDYCYNĄ WETERYNARYJNA

DAWNIEJ:

PRZEGLĄD WETERYNARYJNY 1886 I WIADOMOŚCI WETERYNARYJNE 1919

## Od Redakcji

U progu Planu 5-cioletniego wydawnictwo „Medycyna Weterynaryjna“ wkracza w 11 rok swego istnienia. Czasopismo to będzie w dalszym ciągu informowało Czytelników o najnowszych zdobycach nauk weterynaryjnych oraz o aktualnych zagadnieniach służby weterynaryjnej. „Medycyna Weterynaryjna“ posiada jednak ciągle jeszcze za słabe informacje o terenowej służbie weterynaryjnej i dlatego też prosimy Kolegów o ściślejszą, niż dotychczas, współpracę, wyrażającą się w nadsyłaniu notat dotyczących pracy lekarza weterynaryjnego w szczególności w Państwowych Zakładach Lecznictwa Zwierząt, w Państwowych Gospodarstwach Rolnych oraz w Spółdzielniach Produkcyjnych. Przyczyni się to niewątpliwie do usprawnienia pracy w terenie w wykonaniu zadań Planu 5-cioletniego.

Z okazji Nowego Roku przesyłamy Czytelnikom najlepsze życzenia.

Komitet Redakcyjny

JERZY KORZENIEWSKI

Dyrektor C.Z.Wet.

## Działalność służby weterynaryjnej w latach 1950 — 1955

Z dniem 1 stycznia 1950 r. naród polski wkroczył w pierwszy rok realizacji olbrzymiego zamierzenia gospodarczego Polski, jakim był Plan 6-cioletni, którego założeniem było położenie fundamentów socjalizmu w Polsce.

Celem Planu 6-cioletniego było znaczne powiększenie produkcji ze szczególnym uwzględnieniem produkcji przemysłowej, której pomysłny rozwój uwarunkowany był proporcjonalnym zwiększeniem produkcji rolnej. Zgodnie z założeniami produkcja przemysłowa w końcu Planu 6-cioletniego miała wzrosnąć o około 95% w porównaniu z produkcją roku 1949, osiągnięta globalna produkcja przemysłowa w roku 1955 miała być trzykrotnie większa od produkcji przedwojennej, a na głowę ludności — czterokrotnie większa od przedwojennej.

Likwidacja bezrobocia i wzrost zatrudnienia w okresie planu 3 letniego tj. w okresie odbudowy gospodarki narodowej doprowadziły do tego, że przeciętna stopa życiowa mas pracujących Polski już w końcu 1948 roku przewyższała przeciętną przedwojenną stopę życiową. Plan 6-cioletni przewidywał dalsze podnoszenie dobrobytu mas pracujących, dzięki czemu stopa życiowa w końcu Planu 6-cioletniego miała wzrosnąć o 55—60% w stosunku do stopy życiowej roku 1949, czyli być dwukrotnie wyższą od przedwojennej. Opracowując Plan 6-letni zakładano, że wynikiem wzrostu ilościowego klasy robotniczej, wzrostu jej płac oraz wzrostu stopy życiowej ludności wiejskiej, będzie

bardzo znaczne zwiększenie konsumpcji mięsa, tłuszczu i innych produktów rolnych. W związku z tym założono, że dla pokrycia zwiększonej konsumpcji oraz dla tego aby realnym był wspomniany wzrost produkcji przemysłowej, produkcja rolna w okresie Planu 6-letniego wzrosnąć musi o 35—54% w stosunku do roku 1949.

Wzrost ten mógł być możliwy tylko dzięki planowanemu wzrostowi produkcji środków służących rolnictwu, dzięki stałemu podnoszeniu produkcji zbożowej i hodowlanej PGR-ów oraz dzięki systematycznemu przechodzeniu na wyższą formę gospodarki — spółdzielczość produkcyjną — formę umożliwiającą rozwój socjalizmu na wsi.

Plan 6-letni w odniesieniu do hodowli zwierząt zakładał, że w roku 1955 w stosunku do roku 1949 stan pogłowia winien wykazać się wzrostem o 56% przy czym w rozbiciu na poszczególne gatunki zwierząt domowych zakładano wzrost bydła i owiec o 60%, trzody chlewnej o 56%, drobiu o 20% (w odniesieniu do koni zakładano podniesienie ich jakości, przy zachowaniu ówczesnego poziomu ilościowego).

W związku z rozwojem hodowli bydła planowano wzrost produkcji mięsa wołowego o 2,5 raza w stosunku do roku 1949. Dla uzyskania takiego wzrostu uważano za konieczne podniesienie przeciętnej wagi żywca, uzyskanej dzięki właściwej selekcji i hodowli. Planowany dwukrotny wzrost produkcji mleka mógł być uzyskany dzięki zwiększeniu ilości pogłowia oraz

właściwemu żywieniu i lepszemu doborowi hodowlanemu.

Założony Planem 6-cioletnim olbrzymi wzrost pogłowia zwierząt stawał przed służbą zadanie zapewnienia wszechstronnej opieki weterynaryjnej, warunkującej podniesienie hodowli zwierząt zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. O tym jak wielkie znaczenie przywiązywało Państwo do racjonalnie rozbudowanej i dobrze pracującej służby weterynaryjnej świadczy fakt, że w Planie 6-cioletnim w stosunku do roku 1949 założono dwudziestokrotny wzrost wydatków na służbę weterynaryjną.

Dziś, po sześciu latach w ciągu, których dzięki wysiłkowi, poświęceniu i entuzjazmowi polskich mas pracujących Plan Budowy Podstaw Socjalizmu został zrealizowany, słuszne będzie podsumowanie wkładu w niego polskiej służby weterynaryjnej oraz omówienie jej wkładu w realizację Planu 6-cioletniego i budowę podstaw socjalizmu w Polsce.

Zmiany ustrojowe jakie dokonały się w wyniku zwycięskiego zakończenia II wojny światowej, przebudowa struktury wsi polskiej, wzrost stopy życiowej mas chłopstwa pracującego, rozwój hodowli zwierząt w okresie pierwszych pięciu latach istnienia Polski Ludowej oraz olbrzymie zadania na odcinku rozwoju hodowli zwierząt wynikające z Planu 6-cioletniego postawiły przed polską służbą weterynaryjną konieczność stworzenia nowych socjalistycznych form organizacyjnych, które zapewniłyby sprężystą i jaknajbardziej wydajną jej pracę oraz przebudowę systemu jej działania zmierzającego do jaknajszerszego zapobiegania chorobom zwierząt.

Organizacja służby wet. w pierwszych latach powojennych oparta była o przedwojenne tradycje kapitalistyczne nie mogące zapewnić hodowli dostatecznej opieki weterynaryjnej, gdyż ingerencja weterynaryjna państwa w rolnictwie na podstawie obowiązujących z przed wojny przepisów dotyczyła jedynie walki z niektórymi najgroźniejszymi zaraźliwymi chorobami zwierząt domowych oraz na zabezpieczeniu badania mięsa w rzeźniach publicznych. Praca państwowej służby wet. tamtego okresu nie była nastawiona w kierunku zabezpieczenia pogłowia zwierząt przed chorobami, a ograniczała się do nadzorów policyjno-weterynaryjnych. Lecznictwo wet. prowadzone było prawie wyłącznie przez lek. wet. „wolnopraktykujących“ i przez bardzo nieliczne lecznice samorządowe. W tych warunkach lecznictwo wet. będąc drogim, było niedostępne dla chłopów małorolnych i biedniaków, którzy musieli szukać takiej pomocy weterynaryjnej u wiejskich felczerów i znachorów.

Wykonanie nowych i odpowiedzialnych dla służby weterynaryjnej zadań zabezpieczenia rozwoju hodowli wymagało uspołecznienia

służby i stworzenia gęstej sieci państwowych zakładów leczniczych dla zwierząt, której bazą wyjściową stały się nieliczne samorządowe i prywatne lecznice dla zwierząt upaństwowione w roku 1948 decyzją Rady Państwa. Dalším etapem na drodze budowy lecznictwa uspołecznionego było podzielenie w roku 1949 terenu kraju na 1194 rejony weterynaryjne. W planie 6-cioletnim zostało założone, że z końcem roku 1955 każdy rejon wet. będzie posiadał własny zakład leczniczy dla zwierząt tj., że na dzień 31. XII. 1955 roku na terenie kraju czynnych będzie 1194 Państwowych zakładów leczniczych dla zwierząt. Niewątpliwym osiągnięciem służby weterynaryjnej jest nie tylko wykonanie ale i znaczne przekroczenie planu, ponieważ w dniu 31. XII. 1955 roku czynnych jest 1460 Państwowych zakładów leczniczych dla zwierząt.

Struktura organizacyjna państwowych zakładów leczniczych dla zwierząt, które początkowo na podstawie ustawy wydanej przez Sejm w dniu 1.VI.1949 r., powołane zostały do życia jako Państwowe Wojewódzkie Zakłady Lecznictwa Zwierzęcego uległa ewolucji i na podstawie doświadczeń dostosowana do potrzeb. Ostateczna ich forma i podporządkowanie ich powiatowym zarządom weterynarii zostało rozwiązane na podstawie Uchwały Rady Ministrów z roku 1952 o reorganizacji służby wet. Podporządkowanie P.Z.L.Z.-tów Powiatowym Zarządom Wet. zlikwidowało wielotorowość i pozwoliło na właściwe wykorzystanie służby wet. oraz poddało ją jednemu ośrodkowi dyspozycyjnemu odpowiedzialnemu za całokształt zagadnień weterynaryjnych na swym obszarze działania. W wyniku tej uchwały P.Z.L.Z.-ty ściśle powiązane zostały z terenowymi Radami Narodowymi przez co znacznie zwiększyła się ich operatywność. Takie ustawienie organizacyjne umożliwiło również dalszy rozwój zakładów leczniczych dla zwierząt, których ilość w poszczególnych latach planu 6-cioletniego przedstawia się jak następuje:

| L a t a    | 1950 | 1951 | 1952 | 1953 | 1954 | 1955 |
|------------|------|------|------|------|------|------|
| Lecznice   | 182  | 203  | 202  | 227  | 238  | 242  |
| Przychodni | 142  | 155  | 172  | 207  | 240  | 339  |
| Punktów    | 426  | 445  | 501  | 585  | 741  | 888  |
| Razem      | 750  | 803  | 905  | 1019 | 1219 | 1469 |

Rozbudowa sieci P.Z.L.Z.-tów wymagała znacznych nakładów inwestycyjnych na budowę nowych budynków oraz na adaptację budynków istniejących w terenie oraz na budowę stacji buhajów od okresu kiedy sztuczne unasiennianie weszło do zadań służby weterynaryjnej.

W planie 6-cioletnim przewidywano wybudowanie i adaptację 690 P.Z.L.Z.-tów o nakładzie 201.151 tys. zł.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że służba na tym odcinku planów nie wykonała ani pod względem rzeczowym, ani finansowym. Niewątpliwy wpływ na niezrealizowanie planu miała opieszałość B.P.P.-ów i M.R.B. które z zasady nie dotrzymywały umownych terminów w rezultacie czego większość budów przechodziła w poślizg roku następnego, a część z tych budów wykonywana była nawet przez 3—4 lata (Łuków, Kozienice, Ustrzyki). Niestety duża również jest wina ze strony służby weterynaryjnej, która nie potrafiła bić się o wykonanie planu inwestycyjnego.

W niektórych wypadkach jak np. w województwie warszawskim i rzeszowskim ówcześni dyrektorzy wojewódzkich zarządów weterynarii wręcz lekceważyli zagadnienie budownictwa.

Niewykonywanie planów inwestycyjnych ujemnie odbiło się na służbie weterynaryjnej, która mimo wszelkich trudności lokalowych starała się wszelkimi siłami o wykonanie i przekroczenie planu rozbudowy sieci państwowych zakładów leczniczych dla zwierząt.

Na odcinku inwestycji popełniono pozatym dwa poważne błędy, które z czasem dopiero zostały zauważone i usunięte. Jednym z nich to nierównomierne lokalizowanie budów na terenie kraju. Do roku 1952 szczególnie dużo budowano i adaptowano budynków dla P.Z.L.P.-tów na terenach zachodnich kraju przy równoczesnym niesłusznym pomijaniu pod tym względem terenów wschodnich. Drugim poważnym błędem był brak koncepcji w ustaleniu typowego projektu zakładów leczniczych oraz pominięcie zagadnienia budowy mieszkań dla personelu P.Z.L.Z.-tu. Wiele zakładów budowanych w pierwszych latach — to wielkie pałace nie mogące być należycie wykorzystanymi, w których brak jest równocześnie mieszkań dla personelu. Dopiero typowe projekty opracowane w ciągu dwu ostatnich lat zapewniając dostateczną ilość miejsca dla wykonywania lecznictwa weterynaryjnego, przewidziały również mieszkania dla personelu zatrudnionego w danym zakładzie. Obecnie służba wet. dysponuje już zatwierdzonymi projektami typowymi lecznic, przychodni i punktów wet. Powinno to w poważnym stopniu usprawnić przebieg inwestycji w ramach planu 5-letniego.

W związku ze stratami jakie poniosła służba wet. w okresie wojny, po której liczba lek. wet. zmniejszyła się niemal o połowę oraz brakiem dopływu kadry wet., w ciągu lat okupacji, zagadnieniem warunkującym wykonanie przez służbę wet. zadań planu 6-cioletniego było wyszkolenie dostatecznej ilości kadry weterynaryjnej tak lekarskiej jak i pomocniczej, która odciążałaby lekarzy wet. od mniej ważnych zadań.

Dzięki wyszkoleniu w pierwszym pięcioleciu dość poważnej ilości lekarzy wet. oraz rozporządzeniu w okresie planu 3-letniego szkolenia służby pomocniczej, służba wet. wchodząc w okres Planu 6-cioletniego dysponowała już dość znacznym zespołem fachowców. Jednakże ilość lekarzy wet. mimo, że trzy wydziały wyższych uczelni corocznie dostarczają pokaźne ilości młodej kadry lekarsko-weterynaryjnej, jest ciągle jeszcze nie wystarczająca, co w dużej mierze stoi na przeszkodzie dość szybkiego rozwoju sieci P.Z.L.Z.-tów. Szkolenie pomocniczej kadry wet. szczególnie jeśli chodzi o sanitariuszy wet., całkowicie pokrywa potrzeby, przy czym obecnie już w prawie 90% P.Z.L.Z.-tów są zatrudnieni sanitariusze wet., a jeśli chodzi o techników wet. to pracują już oni w około 50% P.Z.L.Z.-tów.

Założeniem naszym jest, by w każdej lecznicy pracowało po dwóch sanitariuszy wet., a w przychodniach i punktach wet. po jednym oraz by mniejwięcej dwie trzecie P.Z.L.Z.-tów posiadało techników weterynaryjnych

Celem podniesienia poziomu fachowego kadry wet. zorganizowane jest doszkalanie. Na tym odcinku służba wet. odniosła w okresie planu 6-cioletniego znaczny sukces. W latach 1950—1955 doszkolono 2103 lekarzy wet. na 1—4 tygodniowych kursach z zakresu zwalczania jałowłości, chirurgii, rentgenologii, chorób wewnętrznych, zaraźliwych, pasożytniczych, diagnostyki, przetwórstwa mięsnego oraz chorób pszczoł i ryb. Od roku 1955 wzorem radzieckim zorganizowano 10 tygodniowe kursy doszkalania fachowego lekarzy wet. Kursy te odbywają się we Wrocławiu. Założeniem kursów jest, aby lekarzy terenowych oderwanych od wyższych uczelni, a jak to się zdarza czasami, nawet i od najnowszej literatury naukowej, wprowadzić w najnowsze zdobycze nauki weterynaryjnej. Przeszkoleniu podlegają lekarze wet., którzy conajmniej pięć lat temu ukończyli uczelnię. Kursy obejmują siedemnaście przedmiotów, a wykładowcami na nich są profesorowie W.S.R. — Wrocław oraz delegowani przedstawiciele z innych uczelni. Mimo wyraźnych wytycznych Centralnego Zarządu Weterynarii określających kogo na kursy należy delegować, są województwa, które podchodząc w sposób niepoważny do sprawy doszkalania wysyłają lekarzy, którzy bardzo niedawno otrzymali dyplom. Do takich województw należy np. województwo warszawskie, które na ostatni kurs delegowało kol. Wróblewskiego z Makowa Mazowieckiego, który dyplom uzyskał w 1954 r., wojew. rzeszowskie, które delegowało kol. lek. wet. Jana Słęzaka z Łańcuta (dyplom z 1953 r.), wojew. białostockie, z którego na kurs przyjechał kol. lek. wet. Ryszard Pudłowski z Moniek (dyplom z r. 1953) oraz inne.

Poza wymienionymi kursami w 1954 i 1955 roku zorganizowano w Bydgoszczy, pod kierownictwem prof. Jaśkowskiego, dwa kursy kierowników stacji inseminacji.

Pisząc o doszkalaniu lekarzy weterynarii i szkoleniu pomocniczej służby wet. nie sposób jest nie wspomnieć o wyszkoleniu olbrzymiej armii gromadzkich przodowników weterynaryjnych.

Dewizą służby weterynaryjnej jest to, że wszelkie akcje masowe mogą się udać jedynie wtedy, kiedy nie będą one organizowane w sposób czysto administracyjny, a spotkają się ze zrozumieniem i celowością ich przeprowadzania ze strony szerokiego rzesz zainteresowanych chłopów. Powołanie w roku 1949 gromadzkich przodowników weterynaryjnych miało na celu między innymi wykorzystanie ich do pobudzania inicjatywy wsi dla różnych poczynań weterynaryjnych. Poza tym przodownicy wet. mieli dbać o przestrzeganie higieny zwierząt, brać udział we wszelkich akcjach profilaktycznych, informować państwową służbę wet. o wypadkach zachorowań oraz udzielać pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. W okresie 1950—1955 wyszkolono 20.501 przodowników wet. na kilku-dniowych kursach — spośród nich aktywnymi pozostało do dnia dzisiejszego około 15.000. Poważnym błędem ze strony służby wet. było nie otoczenie ich codzienną opieką, nie instruowanie ich, a nawet zupełne zerwanie z nimi kontaktu przez szereg lekarzy weterynarii. Typowym brakiem zainteresowania P.Z.L.Z.-tów przodownikami wet. działającymi w ich rejonach jest fakt, że apteczki w które P.Z.U. zaopatrzyło przodowników często stoją pustkami, a P.Z.L.Z.-ty nie starają się o ich uzupełnienie. W roku 1955 staraliśmy się jednak radykalnie zerwać z tymi niewłaściwymi metodami szkoląc równocześnie w ciągu 1955 roku dalsze sześć tysięcy gromadzkich przodowników wet.

Stworzenie odpowiedniej bazy materiałowej w formie sieci dobrze wyposażonych i zaopatrzonych w nowoczesne środki farmaceutyczne, państwowych zakładów leczniczych dla zwierząt oraz przygotowanie dość licznej kadry służby weterynaryjnej stanowiło poważną przesłankę do pełnego zrealizowania zadań Planu 6-cioletniego — zabezpieczenia weterynaryjnego rozwoju hodowli zwierząt.

W walce o ochronę zdrowia i zwiększenie produkcji, służba weterynaryjna zasadniczo zmieniła styl i formę pracy. Nastawiając się na wielką skalę na akcje profilaktyczne oraz stosowanie doskonalszych metod postępowania przy zwalczaniu chorób zaraźliwych i inwazyjnych w oparciu o nowe instrukcje i zarządzenia zgodne z duchem nowoczesnej nauki weterynaryjnej.

Służba weterynaryjna nadzwyczaj energicznie przystąpiła do zwalczania chorób zaraźliwych.

Jak wiemy spuścizną powojenną był ciężki stan epizootyczny naszego kraju i pojawienie się wielu chorób zaraźliwych nie występujących nawet na terenie kraju w okresie międzywojennym. Bardzo szeroko rozwleczone zostały takie choroby jak: nosacizna, zaraza stadnicza, świerzb, niedokrwistość zakaźna koni, zaraza płucna, pryszczycza, gruźlica, bruceloza bydła, różyca i pomór świni, pomór drobiu, pastereleza, puloroza drobiu oraz wścieklizna psów.

Jednym z pierwszych poważnych osiągnięć służby weterynaryjnej było ostateczne zlikwidowanie w latach 1947/53 nosacizny. Walka z tą zarazą nie należała do lekkich i wymagała przebadania, przy zastosowaniu mallenizacji śródskórno-powiekowej u 2.673.221 koni. W efekcie tej mozolnej walki, w czasie której wyeliminowano 2.795 koni, zarazy tej na dzień dzisiejszy na terenie Polski nie notujemy.

Świerzb zwierząt jednokopytnych, rozwleczonych w okresie powojennym po terenie całego kraju, którym dotkniętych było prawie 30% pogłowia koni, w roku 1950 notowany był jedynie w 442 zagrodach, a dotkniętych nim było 8.087 koni. Dzięki energicznej akcji służby weterynaryjnej i wyposażeniu wszystkich powiatów w komory do gazowania, świerzb został całkowicie zlikwidowany i obecnie na terenie kraju nie ma zupełnie zwierząt chorych, ani podejrzanych o świerzb.

Walka z niedokrwistością zakaźną koni, której szczególnie dużą ilość ognisk notowano w 1950 roku, nastęrczała w pierwszym okresie poważne trudności na skutek braku odpowiednich metod jej rozpoznania (które przeciągało się na kilka lat) oraz zwalczania. W okresie Planu 6-cioletniego zrewidowano dotychczasowe przepisy i Centralny Zarząd Weterynarii opracował i wydał drukiem wyczerpującą instrukcję o diagnozowaniu i zwalczaniu niedokrwistości zakaźnej koni, co pozwoliło na jednolite postępowanie terenowej służby wet. w rozpoznawaniu (instrukcja określa czas w jakim ma być postawiona ostateczna diagnoza), jak i likwidowaniu tej zarazy w terenie. W efekcie tej walki z anemią zakaźną koni, choroba ta jest obecnie na terenie kraju w stadium ostatecznej likwidacji.

Wielkie straty gospodarcze oraz konieczność wyczerpanej i ofiarnej pracy służby weterynaryjnej sprawiła zaraza, która dwukrotnie w okresie powojennym nawiedziła Polskę. Zarazą tą była pryszczycza. W okresie Planu 6-cioletniego pryszczycza została zawleczona do Polski we wrześniu 1951 r. z NRD przy czym pierwsze jej ogniska stwierdzono na obszarze województwa zielonogórskiego, wrocławskiego i szczecińskiego, a następnie ujawniono pojedyncze ogniska na obszarze wojew. olsztyńskiego

i gdańskiego, dokąd została zawleczona z transportem bydła importowanego z Danii.

Od czwartego kwartału 1951 r. pryszczycza rozpowszechniła się i opanowała niemal cały kraj. Największe notowane nasilenie pryszczyczy przypada na rok 1952, w którym stwierdzono 87.222 zagrody zapowietrzane oraz 1.761.025 zwierząt chorych i podejrzanych. Poważną przyczyną, która hamowała szybkie opanowanie tej panzootii był brak jasnej koncepcji, co do sposobów walki z tą zarazą. Liczne konferencje odbyte na ten temat w roku 1952 nie dały pozytywnego wyniku i wskutek braku konkretnych decyzji spowodowały, że walka z pryszczycą w tym okresie nie była prowadzona według jednej zgóry ustalonej metody.

Walkę z pryszczycą w okresie od drugiej połowy 1952 r. oparto na rygorystycznym stosowaniu przepisów prawnych, izolujących ogniska zarazy, ograniczając obrót zwierząt racicowych oraz zaostrzając nadzór wet. nad zakładami mleczarskimi, rzeźniami, transportem, spędami itd. Wprowadzono również w miejscowościach, gdzie to było możliwe i gdzie dzięki temu można było szybciej opanować zarazę — aftyzację. Doceniając olbrzymie niebezpieczeństwo, jakie groziło ze strony pryszczycy gospodarce narodowej na odcinku produkcji zwierzęcej Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 28.XI.1952 r. powziął uchwałę w sprawie wzmocnienia walki z pryszczycą, włączając do tej walki wszystkie władze, instytucje i organizacje. W ten sposób służba weterynaryjna uzyskała poważną pomoc szerokiego aktywu społecznego w walce z tą groźną zarazą. W dalszym przebiegu walki Rady Narodowe, na terenie których notowane było szczególnie duże nasilenie pryszczycy podejmowały Uchwałę o włączeniu pryszczycy do klęsk żywiołowych, co zabezpieczało świadczenia osobowe i rzeczowe dla akcji zwalczania pryszczycy. Trwała pomocą, jako broń w prowadzeniu skutecznej walki z tą groźną zarazą, była surowica wyprodukowana z krwi ozdrowieńców, którą zaczęto produkować w dziesiątkach tysięcy litrów, wszelkie potrzebne środki farmaceutyczne oraz dezynfekcyjne, a w szczególności kilka tysięcy ton sody kaustycznej. Dla przeprowadzenia skutecznej dewastacji zarazka pryszczycy zorganizowane zostały ekipy dezynfekcyjne. Praca ekip dezynfekcyjnych okazała się niezwykle owocna, a wyniki ich działalności były powodem, że od 1954 r. istnieją już stałe wyposażone w odpowiedni sprzęt specjalne samochodowe ekipy dezynfekcyjne.

Dzięki energicznej akcji służby wet. nasilenie pryszczycy od zimy 1952/1953 zaczęło się zmniejszać aż do lata 1954 r. Latem i jesienią 1954 r. krzywa nasilenia pryszczycy zaczęła poważnie wzrastać, a to na skutek braku czujności służby wet. woj. kieleckiego, która dopuściła do ponownego rozprzestrzenienia się prysz-

czycy na terenie województwa, a stamtąd na inne województwa. Zlikwidowanie drugiej fali pryszczycy wymagało nader wyjątkowej pracy służby weterynaryjnej. Obecnie pryszczycza została całkowicie opanowana, a pojawiające się sporadyczne ognisko zostaje natychmiast zlikwidowane przez służbę wet. Czujność służby wet. na tym odcinku jest dość duża. Przebieg pryszczycy w okresie 6-letnim ilustruje załączona tabela:

| Liczba                          | L a t a |        |           |         |         |        |
|---------------------------------|---------|--------|-----------|---------|---------|--------|
|                                 | 1950    | 1951   | 1952      | 1953    | 1954    | 1955   |
| zapowietrzonych zagród          | —       | 1.018  | 87.222    | 18.388  | 5.634   | 375    |
| zwierząt chorych i podejrzanych | —       | 30.148 | 1.761.025 | 355.249 | 167.776 | 16.234 |

Należy zaznaczyć, że pryszczycza została u nas w kraju opanowana bez zastosowania szczepień zapobiegawczych. Szczepienia te nie zostały wprowadzone z wielu względów. Niemożność produkcji własnej szczepionki, niechęć sprowadzenia z zagranicy szczepionki wyprodukowanej nie na naszych miejscowych szczepach, niedostateczne efekty walki w pierwszym okresie przy zastosowaniu szczepień zapobiegawczych na zachodzie — były przyczyną, że w walce z pryszczycą nie mogliśmy skorzystać z tej biologicznej broni.

Doceniając jednak jej ważność oraz konieczność rozpracowania nowoczesnych metod walki z tak groźną zarazą, jaką stanowi pryszczycza, wspomniana wyżej Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wzmocnienia walki z pryszczycą z 28.XI.1952 r. zobowiązała do utworzenia specjalnego ośrodka naukowo-badawczego przy P.I.W., którego zadaniem byłoby rozwiązywać te problemy. W wyniku powyższego został utworzony specjalny ośrodek w Zduńskiej Woli pod kierownictwem doc. dr Kobusiewicza, a szczepionka wyprodukowana przez ten ośrodek wykazuje wysokie wartości immunogenne.

Mimo opanowania pryszczycy — zagadnienie walki z tą zarazą jest przedmiotem dalszych prac naszych naukowców.

Walka z węglikiem polega na systematycznym corocznym zabezpieczaniu pogłowia wrażliwego na tę chorobę w rejonach jej stacjonarnego występowania. W razie zaś wybuchu zarazy, co dotychczas miało miejsce jedynie sporadycznie, przeprowadzano szczepienia z konieczności. Stała rezerwa odpowiedniej ilości szczepionki i surowicy p/węglkowej powinna przyczynić się do natychmiastowego opanowania ogniska w wypadku pojawienia się takiego i nie dopuścić do rozprzestrzenienia się tej zarazy.

Świerzb u koni i bydła, który w okresie powojennym w poważnym stopniu dotknął nasze stada, został całkowicie zlikwidowany.

U owiec świerzbu występuje jedynie sporadycznie w niektórych PGR. Do walki z nielicznymi wypadkami świerzbu owiec będziemy musieli przystąpić w 1956 r. z całą ostrością, aby zabezpieczyć rozwijającą się hodowlę owiec przed tą zarazą.

W okresie planu 6-letniego jednym z najważniejszych zadań, postawionych przed służbą weterynaryjną, była walka o zmniejszenie strat z powodu chorób zaraźliwych w hodowli trzody chlewnej. Najbardziej dotkliwe straty spowodowane są różycą i pomorem świń.

W pierwszych latach planu 6-letniego różycą była tak powszechna, że rzadko można było spotkać w Polsce miejscowość, w której nie zanotowano jednego lub kilku, a nawet kilkunastu wypadków tej zarazy.

Spowodowało to konieczność położenia szczególnego nacisku na masowe szczepienia ochronne przeciwko tej chorobie oraz na akcję oczyszczania i bielenia pomieszczeń dla świń, w celu dewastacji zarazka w terenie.

Na podstawie doświadczeń z lat ubiegłych, celem stopniowej dewastacji zarazka w terenie, przystąpiono do wyeliminowania szczepień czynno-biernych, które są przyczyną rozsiewania różycy. Na terenie czterech województw: gdańskiego, koszalińskiego, pomorskiego i szczecińskiego od 1950 r. prowadzone były szczepienia niezjadliwą szczepionką Stauba. Początkowo uzyskane rezultaty nie były w pełni zadowalające, do czego w poważnym stopniu przyczyniały się usterki w produkcji. Po usunięciu tych niedociągnięć, jak również po zmianie zastosowania innego dawkowania w latach 1952 i 1953 szczepienia Stauba znalazły coraz to szersze zastosowanie przy szczepieniach świń przeciw różycy i zostały wprowadzone na terenie szeregu dalszych województw w miejsce szczepienia simultannego.

Prowadzone od 1948 r. coroczne szczepienia masowe przeciwko różycy świń, mimo dobrovolności, dzięki propagandzie przeprowadzanej przez służbę wet. oraz dzięki uzyskanym wynikom, stają się coraz powszechniejsze. Dane porównawcze wskazują, że w 1952 r. terenowa służba wet. dokonała mniej niż 6.000.000, natomiast w 1955 r. ok. 10.500.000 szczepień świń przeciw różycy. Szczepienia te choć znacznie obniżyły procent zachorowalności świń na różycę, to jednak nie spełniły jeszcze swego zasadniczego zadania, gdyż straty poniesione wskutek różycy są jeszcze dość znaczne.

Zagadnienie walki z różycą zostało postawione przez Centralny Zarząd Weterynarii na konferencji w listopadzie 1955 r., w której udział wzięli naukowcy, terenowi lekarze wet. oraz przedstawiciele przemysłu bioweterynaryjnego. W wyniku tej konferencji postanowiono przeprowadzić w 1956 r. generalny atak na różycę. Szczepienia będą prowadzone szczepionką Stauba permanentnie, to jest przy-

najmniej co 10—12 tygodni. W 1956 r. jeszcze jedynie trzy województwa i to nie w całości, ze względu na trudności komunikacyjne, przeprowadzą będą szczepienia metodą czynno-bierną.

Obok różycy poważny bicz dla rozwijającej się hodowli trzody chlewnej stanowi pomór świń. Zaraza ta jak dotychczas nie została opanowana. Doświadczenie zdobyte w walce z tą zarazą w ciągu ostatnich dwóch lat wykazało, że główną przyczyną niedostatecznych wyników jest często niewłaściwe lub zbyt późne diagnozowanie tej choroby, co powoduje w efekcie, że szereg ognisk pomoru zostaje ujawnionych zbyt późno lub zupełnie nieujawnionych. I to właśnie stanowi główne źródło zarazy. Dlatego też decydujące znaczenie w walce z pomorem świń ma szybkie ujawnienie ukrytych ognisk zarazy i szybka ich likwidacja. W oparciu o te zasadnicze postulaty ustawiamy walkę z pomorem świń.

W ciągu ostatnich kilku lat pomór dotknął szczególnie północno-zachodnie województwa: koszalińskie, szczecińskie, wrocławskie oraz z centralnych: poznańskie, łódzkie i warszawskie.

Wybuch pomoru świń na ziemiach odzyskanych spowodowany był znacznymi przerzutami świń do tuczarń przemysłowych i do PGR. Służba wet. nie działając dość sprężyście nie stawiła ostro sprawy kwarantanny, co spowodowało często gromadzenie większych partii świń różnego pochodzenia i często nieznanego stanu zdrowotnego w nieodpowiednich pomieszczeniach. Badanie świń przed transportem było niedoceniane i wskutek tego często niedokładne, a nawet stwierdzono wypadki karagodnego lekceważenia obowiązków i zupełnego niebadania świń. Do rozprzestrzeniania się pomoru przyczyniała się również niechęć lub też zbyt późne zgłaszanie choroby służbie wet. przez właścicieli, jako też wzmoczenie potajemnego uboju i rozprowadzanie mięsa ze sztuk chorych. Na tym odcinku Prezydium Rad Narodowych nie wykazały należytej czujności, a służba wet. nie potrafiła postawić należyście tych zagadnień przed Radami. Czynnikiem utrudniającym walkę z pomorem świń jest niedopuszczalnie niska, nie pokrywająca potrzeb produkcja szczepionki z fioletem kryształicznym.

Wobec niebezpieczeństwa grożącego hodowli trzody chlewnej ze strony pomoru — Centralny Zarząd Weterynarii rzucił do walki wszystkie dostępne środki: lekarzy wet. z terenu województw nie objętych pomorem, biopreparaty, kolumny i środki dezynfekcyjne oraz zarządził perlustrację gromad w celu wykrycia utajonych ognisk zarazy na terenach zagrożonych i zapowietrzonych pomorem oraz na terenach, skąd pochodziły świny z przerzutów. Typowym przykładem niedopuszczalnego braku dostatecznej czujności terenowej służby wet.

w walce z pomorem jest woj. warszawskie, gdzie dopiero gruntowna kontrola przeprowadzona przez inspektorów Centralnego Zarządu Weterynarii ujawniła pomór w powiatach: płońskim, pułtuskim, sierpeckim i w szczególnie szerokich rozmiarach w pow. płońskim. W pow. płońskim ujawniono, że na skutek nieudolności i braku odpowiedzialności służby doszło do dużego nasilenia pomoru nie rozpoznanego wczasy przez miejscową służbę wet. Groźne rozmiary, jakie przybrał tam pomór zmusiły Centralny Zarząd Weterynarii do bezpośredniego kierowania tam walką oraz spowodowania uchwały Prezydium PRN w Płocku o włączeniu tej zarazy do klęsk żywiołowych.

Bilansując osiągnięcia służby wet. w okresie planu 6-letniego na odcinku walki z pomorem — trzeba stwierdzić, że przy ofiarnym wkładzie służby wet. pomór może być zwalczony, jak to miało np. miejsce w woj. koszalińskim, gdzie pomór został całkowicie zlikwidowany, lub w woj. szczecińskim, wrocławskim, poznańskim i łódzkim, gdzie sytuacja została opanowana.

Służba wet. w okresie planu 6-letniego zdołała wypracować metody walki z tą zarazą. Produkowana przez nasz przemysł szczepionka C.V.V., dzięki wysokiej jakości w dużym stopniu pomaga nam w opanowaniu tej niebezpiecznej zarazy.

W roku 1955 zaszczepiono profilaktycznie przeciw pomorowi ca. 1.500.000 świń, uzyskując dobre rezultaty. W roku 1956 produkcja cennego tego biopreparatu musi być znacznie podniesiona, gdyż w chwili obecnej jest to nieodzowny czynnik w walce i likwidacji tej zarazy.

Jest dużym osiągnięciem służby weterynaryjnej, że nie dopuściła do rozprzestrzenienia się zarazy cieszyńskiej, która w Czechosłowacji jest przyczyną poważnych strat w hodowli trzody chlewnej. Zlokalizowanie tej zarazy w kilku przygranicznych miejscowościach jest poważnym sukcesem niemniej jednak stanowi w dalszym ciągu niebezpieczne ognisko. Należy się spodziewać, że będąca w próbach wyprodukowana w W.Z.H.W. w Stalinogrodzie szczepionka będzie poważnym czynnikiem w pełnej likwidacji zarazy na terenie całego kraju.

Poważne wyniki osiągnęła służba wet. w okresie planu 6-letniego w walce ze wścieklizną. Prowadzone od kilku lat powszechne szczepienia psów przeciw wściekliznie spowodowały zmniejszenie do nielicznych wypadków zachorowań. Chodzi teraz o to, aby nie ograniczyć walki z wścieklizną wyłącznie do szczepień, lecz łączyć je z rygorystycznym przestrzeganiem przepisów weterynaryjnych, co powinno spowodować pełną likwidację zarazy.

Mimo poważnych osiągnięć nie w pełni sprostał w minionym okresie zadaniu, jakie zostało postawione służbie weterynaryjnej w walce z chorobami zaraźliwymi drobiu.

Największe straty w hodowli drobiu powodował pomór kur. W początkowym okresie planu 6-letniego służba weterynaryjna nie poświęcała należytej uwagi temu zagadnieniu i to było główną przyczyną, że sami hodowcy nie zgłaszali zachorowań i upadków. Był Departament Weterynarii dość późno przystąpił do rozwiązania tego zagadnienia. Dzięki opracowaniu metod walki z tą chorobą oraz wprowadzeniu powszechnych szczepień szczepionką indyjską można zaobserwować znaczną poprawę.

Dowodem dużego zainteresowania się tym zagadnieniem może służyć fakt, że w roku 1950 zaszczepiono mniej niż 4 miliony sztuk drobiu, a w roku 1955 ca. 12,5 miliona. Dzięki temu stwierdzamy wielokrotne zmniejszenie ognisk pomoru kur, obserwujemy raczej sporadyczne wypadki zachorowań. Niemniej jednak zarazy tej do końca nie zlikwidowaliśmy. Powinno to nastąpić w najbliższej przyszłości.

W okresie minionych 6 lat służba weterynaryjna wiele wysiłków poświęcała walce z chorobami hodowlanymi zwierząt gospodarskich. Wypowiadając im walkę, podstawowym założeniem było, że choroby te będąc chorobami długotrwałymi, wyniszczającymi, powodującymi stopniowe chudnięcie, zmniejszanie mleka oraz zmniejszanie ilościowe i jakościowe przychówka przynoszą poważne straty gospodarce narodowej oraz że zlikwidowanie takich chorób jak: brucelozą, gruźlicą, robaczyca oraz jałowosc — to wyzwolenie poważnych rezerw produkcyjnych wyrażających się tonami mięsa i mleka.

Akcja zwalczania brucelozy bydła, prowadzona w ciągu ostatnich 6 lat dała dość pozytywne wyniki. Nasilenie tej choroby zmalało, a straty ekonomiczne z powodu poronień na tle brucelozy praktycznie nie przedstawiają dziś poważnego problemu, gdyż wypadki poronień są już tylko sporadyczne.

Nasilenie brucelozy bydła kształtowało się w Polsce w okresie planu 6-letniego następująco:

| L a t a              | 1950 | 1951 | 1952  | 1953 | 1954 | 1955                       |
|----------------------|------|------|-------|------|------|----------------------------|
| procent zachorowania | 12   | 14   | 15,53 | 14   | 8    | 6,56<br>dane za 3 kwartały |

Niżej podana tablica ilustruje akcję zwalczania brucelozy w latach 1950—1955:

| Rok        | Liczba bydła badanego na brucelozę | Liczba zwierząt reagujących serologicznie dodatnio na brucelozę | Procent zakażenia |
|------------|------------------------------------|---|-------------------|
| 1950       | 90.697                             | 11.347  | 12,50             |
| 1951       | 98.199                             | 14 262  | 14,42             |
| 1952       | 154.075                            | 22.085  | 14,96             |
| 1953       | 254.205                            | 35.897  | 14,12             |
| 1954       | 261.007                            | 22.063  | 8,45              |
| 1955/I—III | 245.387                            | 16.121  | 6,56              |

Dane powyższe odnoszą się tylko do PGR, spółdzielni produkcyjnych i innych gospodarstw uspołeczniionych. Dotychczas bowiem w. w. akcją nie zostały objęte gospodarstwa indywidualne. Mimo pewnych osiągnięć, jakie uzyskano w walce z brucelozą nie można jeszcze mówić o całkowitym opanowaniu tej choroby. Składa się na to cały szereg przyczyn jak np. nie stosowanie środków zapobiegawczych przeciw brucelozie przez gospodarstwa i czynniki odpowiedzialne za rozwój hodowli.

Przy zwalczaniu brucelozy ważną rolę odgrywa zabezpieczenie bydła przed zakażeniem szczepionką S 19. Dotychczas służba weterynaryjna miała duże trudności w terminowym uzyskaniu szczepionki z uwagi na krótki termin ważności tej szczepionki który nie pozwala na jej magazynowanie. Trudności te możnaby usunąć przez wprowadzenie do użycia przy zwalczaniu brucelozy szczepionki liofilizowanej i zagadnienie to winien rozwiązać niezwłocznie przemysł bioweterynaryjny. Także pewnym niedociągnięciem na odcinku zwalczania brucelozy bydła było ograniczenie tej akcji do gospodarstw sektora socjalistycznego, a nieobjęcie tą akcją gospodarstw indywidualnych. W najbliższym okresie, niezależnie od zabezpieczenia szczepionką S 19 stad uspołeczniionych, szczepiony będzie również inwentarz indywidualnie gospodarujących chłopów, — przede wszystkim w rejonach, w których stwierdzono nasilenie tej zarazy.

Gruźlica bydła stanowi największą troskę służby weterynaryjnej. Walka z tą chorobą prowadzona z dużym nakładem sił przez służbę weterynaryjną dała b. słabe wyniki, gdyż nasilenie gruźlicy bydła w stosunku do ilości zbadanych zwierząt zmniejszyło się b. nieznacznie, co wykazuje poniższa tabela:

| Rok        | Liczba zwierząt badanych na gruźlicę | Z tego zakażonych gruźlicą | Procent zakażenia |
|------------|--------------------------------------|----------------------------|-------------------|
| 1950       | 84.968                               | 36.288                     | 42,70             |
| 1951       | 103.000                              | 40.080                     | 38,91             |
| 1952       | 175.945                              | 60.277                     | 34,86             |
| 1953       | 343.560                              | 125.081                    | 36,40             |
| 1954       | 334.516                              | 96.826                     | 28,94             |
| 1955/I—III | 263.630                              | 69.905                     | 26,51             |

Na ten słaby wynik złożyło się wiele przyczyn, które spowodowały utrzymanie się du-

żego nasilenia gruźlicy bydła w kraju. A więc przede wszystkim niewłaściwe utrzymanie i odżywianie bydła, chów alkierzowy, brak pasteryzacji mleka w mleczarniach i skarmianie cieląt mlekiem chudym, zakażonymi prątkami. Następnie wprowadzenie do obór wolnych od gruźlicy bydła niebadanego i zakażonego gruźlicą, bądź uzupełnianie stanu obór gruźliczych zdrowymi cielętami. Również służba weterynaryjna zbyt małą uwagę zwracała na obowiązek eliminowania bydła dotkniętego tzw. otwartą postacią gruźlicy, co cyfrowo przedstawiało się w poszczególnych latach następująco:

|                        |   |           |
|------------------------|---|-----------|
| rok 1950               | — | 24 sztuki |
| „ 1951                 | — | 82 „      |
| „ 1952                 | — | 123 „     |
| „ 1953                 | — | 361 „     |
| „ 1954                 | — | 150 „     |
| „ 1955 (I—III) kwart.) | — | 272 szt.  |

co rzecz jasna nie odpowiada faktycznemu stanowi chorych krów.

Zbyt mało zwracaliśmy uwagi również na zdrowotność personelu oborowego, który niejednokrotnie staje się przyczyną zakażenia całej obory.

Należy zaznaczyć, że bez aktywnego udziału posiadaczy bydła, którzy będą odpowiedzialni za wykonanie zarządzeń weterynaryjnych odnośnie walki z gruźlicą — trudno będzie szybko zwalczyć tę chorobę.

Zagadnienie walki z gruźlicą bydła będzie w najbliższym okresie planu 5-letniego zagadnieniem pierwszorzędym.

Stworzenie uspołecznionego lecznictwa weterynaryjnego i stałe stopniowe zwiększanie ilości państwowych placówek weterynaryjnych pozwoliło na prowadzenie planowej walki o zlikwidowanie strat, jakie hodowli zwierząt wyrządzają choroby inwazyjne, a głównie robaczyca.

W ostatnim 6-leciu szczególną uwagę zwrócono na zwalczanie choroby motyliczej u owiec i bydła, robaczyc żołądkowo-jelitowych u wszystkich gatunków zwierząt gospodarskich oraz robaczycy płucnej u owiec i młodocianego bydła.

Począwszy od roku 1950 ilość zwierząt poddanych zabiegom profilaktyczno - leczniczym odrobaczania ciągle wzrastała, co obrazuje poniższa tabela:

| Rok                 | Poddano odrobaczeniu sztuk |
|---------------------|----------------------------|
| 1950                | 50.046                     |
| 1951                | 200.496                    |
| 1952                | 244.603                    |
| 1953                | 378.170                    |
| 1954                | 762.691                    |
| 1955 (I—III kwart.) | 873.610                    |



Dzięki poważnemu wzrostowi ilości tych zabiegów osiągnięto poważne zmniejszenie upadków zwierząt z powodu robaczyc, zwiększyła się użyteczność zwierząt uwolnionych od pasożytów, jak również ich odporność na choroby zaraźliwe.

Osiągnięte na tym odcinku sukcesy byłyby znacznie wyższe, gdyby służba weterynaryjna bardziej zabiegała, aby obok prowadzonych przez nią prac na odcinku zapobiegania i zwalczania inwazji robaczyc, były także realizowane prace służby zootechnicznej i wodnomelioracyjnej, jak: osuszanie podmokłych łąk i pastwisk, należyta konserwacja urządzeń melioracyjnych, nawożenie pastwisk, urządzenie higienicznych wodopoi, właściwa organizacja wypasów (wypasy kwaterowe — przy zwalczaniu robaczyc płucnych) oraz odpowiednie żywienie bydła zwłaszcza w okresie zimowo-wiosennym.

Jak konieczna jest współpraca służb weterynaryjnej, zootechnicznej i wodnomelioracyjnej na odcinku walki o uwolnienie zwierząt i środowiska zewnętrznego od pasożytów i ich larw, może służyć fakt odosobnionej walki służby weterynaryjnej z robaczycą płucną u bydła na Żuławach, gdzie w ciągu ostatnich 3 lat służba weterynaryjna włożyła wiele wysiłku przy zwalczaniu robaczycy płucnej u cieląt i jałowika, dokonując wiele tysięcy zabiegów profilaktyczno-leczniczych. Mimo dużego wysiłku służby weterynaryjnej z powodu braku należytego współdziałania ze strony służby zootechnicznej i wodnomelioracyjnej, dotąd nie udało się doprowadzić do likwidacji robaczycy płucnej na tym terenie. Lepsze wyniki na tym odcinku — to dodatkowe tysiące ton mięsa, mleka w skali krajowej.

Akcją zwalczania jałowoci bydła w pierwszych trzech latach 6-latki obejmowano tylko częściowo bydło w sektorze socjalistycznym. W roku 1953 przeprowadzono poraz pierwszy na szeroką skalę akcję badania bydła na jałowoc przy jednoczesnym ustaleniu, przez specjalnie powołaną komisję z udziałem naukowców, dokładnych przyczyn jałowoci.

W wyniku Uchwały Rady Ministrów z dnia 17.XII.1953 r. wydane zostało specjalne zarządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 30.III.1954 r. o planowym zwalczaniu jałowoci bydła, w wyniku którego szczególną uwagę zwrócono na wykrywanie sztuk jałowych i ich leczeniu, przy czym akcją tą objęto również bydło sektora indywidualnego.

Poniższa tabelka wykazuje liczbę bydła objętego akcją badania celem wykrycia sztuk jałowych w poszczególnych latach planu 6-letniego.

W porze wczesnej wiosny przed okresem pastwiskowym procent jałowych krów w stosunku do przebadanego pogłowia jest daleko większy aniżeli jesienią np. na 71.000 krów badanych na przedwiośniu 1954 r. stwierdzono

jałowoc u 60.000 krów tj. ponad 80%, podczas, gdy na 30.000 badanych krów jesienią tegoż roku jałowoc stwierdzono tylko u 13.000 sztuk tj. około 45%. Nasilanie się jałowoci bydła w okresie zimowo-wiosennym tłumaczy się ujemnym wpływem nieodpowiedniego żywienia na płodność zwierząt w tym czasie.

| R o k               | Ilość sztuk poddanych badaniu celem wykrycia jałowoci |
|---------------------|---|
| 1950                | 43.708  |
| 1951                | 34.777  |
| 1952                | 46.292  |
| 1953                | 113.313   |
| 1954                | 261.097   |
| 1955 (I—III kwart.) | 233.396   |

Szczegółowa analiza przyczyn występowania jałowoci krów przeprowadzona w roku 1953 przez prof. prof. Hoppego, Jaśkowskiego oraz Senzego wykazuje, że ok. 75% przypadków jałowoci krów było spowodowane błędami zootechnicznymi, głównie niedostatecznym żywieniem, a przyczyną jałowoci pozostałych 25% bydła były schorzenia.

W wyniku akcji zwalczania jałowoci bydła jałowe nadając się do leczenia poddano leczeniu, a sztuki nieuleczalnie jałowe, gospodarczo nieopłacalne wyeliminowano z hodowli na rzeź.

Z roku na rok procent wyleczonych z jałowoci krów zwiększa się np. w roku 1954 wyleczono ponad 63.000 sztuk bydła tj. ok. 70% krów leczonych.

Wyniki akcji zwalczania jałowoci nie są w pełni zadowalające, gdyż wraz z leczeniem sztuk chorych nie stwierdza się poprawy w żywieniu i utrzymaniu zwierząt, zwłaszcza w gospodarstwach indywidualnych, a samo leczenie nie wszędzie jeszcze jest na odpowiednim poziomie.

Poważną rolę w walce z jałowocią krów odgrywa sztuczne unasienianie.

Do końca roku 1952 akcję inseminacji krów i owiec prowadził Departament Produkcji Zwierzęcej. Dopiero Uchwałą Rady Ministrów z dnia 17.VII.1952 r. zagadnienie sztucznego unasieniania zostało zlecone służbie weterynaryjnej.

Do roku 1952 Min. Rol. nie posiadało własnych stacji buhajów, a punkty sztucznego unasieniania krów otrzymywały nasienie ze stacji PGR oraz z doświadczalnej stacji w Trzęsaczu, prowadzonej przez prof. dr Jaśkowskiego, jako pracownika PIW w Bydgoszczy.

Od 1953 r. akcja unasieniania została oparta o własne stacje buhajów tworzonych przy państwowych zakładach leczniczych, przy czym ilość buhajów stacji wzrasta z roku na rok. Wzrost stacji buhajów oraz wzrost ilości una-

sienionych krów z lat 1951—55 ilustruje poniższa tabela:

| Rok  | Ilość stacji buhajów | Ilość punktów unasienu. krów | Ilość unasienujących krów | Średnia ilość krów unasienu. na 1 punkcie |
|------|----------------------|------------------------------|---------------------------|---|
| 1951 | —                    | 16                           | 1.040                     | 40  |
| 1952 | —                    | 62                           | 6.300                     | 98  |
| 1953 | 10                   | 131                          | 15.320                    | 110                                       |
| 1954 | 20                   | 346                          | 42.230                    | 120                                       |
| 1955 | 26                   | 590                          | 78.000                    | 130                                       |

Jak z tabeli widać ilość krów unasienujących do roku 1952 była bardzo mała, przy czym w tym okresie procent zacień był niski i nawet w przybliżeniu trudny do ustalenia, gdyż krów wogóle nie badano na cielnosc. Trzeba tu dodać, że w tamtym okresie inseminatorami byli wyłącznie mało przyuczony rolnicy i hodowcy.

Przejęcie sztucznego unasienującego przez służbę weterynaryjną, która rozwinęła odpowiednią propagandę wśród hodowców, stworzyła bazę materiałową w postaci stacji buhajów i licznych punktów inseminacji oraz powierzyła unasienującego odpowiednio przeszkolonym technikom, sanitariuszom, a nawet lekarzom wet., gruntownie zmieniło sytuację. Dzięki przejęciu sztucznego unasienującego przez służbę wet. bardzo podniósł się poziom wykonywanych zabiegów i wzrósł procent zacień, który w roku 1954 wynosił już 71%, a w pierwszym półroczu 1955 r. zwiększył się do 76%.

Jak była mowa wyżej w początkowym okresie, po przejęciu przez służbę wet. sztucznego unasienującego krów, procent zacień był stosunkowo niski. Wpływało to z faktu, że początkowo chłopcy doprowadzali do punktów unasienującego krwi od dawna jałowice. Leczenie tych krów i sztuczne ich unasienującego z pozytywnymi wynikami było jednym z czynników propagandowych, które wpłynęło na to, że obecnie obok chorych krów jest doprowadzanych coraz więcej krów zdrowych.

Zespolenie akcji sztucznego unasienującego z akcją zwalczania jałowicości miało również korzystny wpływ na wyspecjalizowanie się niektórych lek. wet. w zwalczaniu jałowicości. Dzisiaj wielu lekarzy wet. — kierowników stacji buhajów — dzięki dużej praktyce nabrało wysokich kwalifikacji.

Dla zmobilizowania służby wet. do jaknajlepszego wykonywania zabiegów związanych z unasienującego zarządzeniem Min. Rol. z dnia 2.V.55 r. wprowadzono wysokie premie za zacień krów co przyczyni się bezwątpienia do dalszego podniesienia % zacień.

Organizacja służby weterynaryjnej oparta na gęstej sieci zakładów leczniczych dla zwierząt okazała się słuszną i celową i pozwoliła na

wykonanie przez służbę weterynaryjną w zasadzie wszystkich zadań ujętych Planem 6-cioletnim.

Poza olbrzymią ilością zabiegów w wielkich akcjach profilaktycznych sięgających np. w roku 1954 dwudziestu pięciu milionów, państwowe zakłady lecznicze prowadziły w latach 1950—55 na wielką skalę leczenie zwierząt. Zbliżenie opieki weterynaryjnej do hodowcy, wyeliminowanie w dużej mierze przez P.Z.L.Z.-ty znachorstwa na wsi oraz podniesienie poziomu leczenia, zwiększyły zaufanie szerokich mas chłopskich do opieki weterynaryjnej, wykonywanej przez państwową służbę weterynaryjną.

Wykonanie np. w roku 1954 blisko sześć milionów zabiegów leczniczych świadczy o wielkiej pracy zakładów leczniczych i celowości ich istnienia. Na podniesienie jakości leczenia weterynaryjnego, poza doszkalaniami kadr weterynaryjnych, miało wpływ coraz doskonalsze wyposażenie P.Z.L.Z.-tów we wszelki potrzebny sprzęt i narzędzia weterynaryjne oraz zaopatrzenie ich w szeroki asortyment środków farmaceutycznych. Centralny Zarząd Weterynarii szczególnie w ostatnich latach tj. od roku 1953 przykładając wielką wagę do uporządkowania zaopatrzenia w środki weterynaryjnej, wyeliminowania leków mało wartościowych oraz kontrolowania jakości środków, które docierają do rąk terenowej służby weterynaryjnej. Dla zrealizowania postawionych na tym odcinku zadań opracowano w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia i wprowadzono w życie zarządzenie z dnia 9.VI.1954 r. w sprawie kontroli seryjnej niektórych środków farmaceutycznych. Zarządzenie to w dużym stopniu uporządkowało kontrolę biopreparatów.

W oparciu o ustawę z dnia 9.I.1951 r. o środkach farmaceutycznych, w ciągu dwóch lat przeprowadzono systematyczną kontrolę jakości leków. W wyniku tej kontroli szereg środków farmaceutycznych, jako nieodpowiadających wymogom Farmakopei Polskiej, zostało całkowicie lub częściowo wyeliminowanych z użycia w leczeniu zwierząt. Przyjęcie przez Ministerstwo Rolnictwa — Centralny Zarząd Weterynarii wydawania zezwoleń na wyrób i wprowadzanie do obrotu gotowych środków farmaceutycznych używanych jedynie w leczeniu wet. gwarantuje, że do użytku leczenia wet. nie będą wprowadzane leki bezwartościowe lub mało wartościowe. Od roku 1954 służba weterynaryjna wie dokładnie, jakimi środkami może dysponować, ponieważ w roku 1954 został wydany przez Ministrów Rolnictwa i Zdrowia pierwszy Urzędowy Spis Leków używanych w leczeniu zwierząt. Spis ten jest corocznie uaktualniany przez wprowadzenie doń najnowszych środków far-

maceutycznych oraz skreśleń środków, które w praktyce okazują się niedostatecznie skutecznymi.

Masowe akcje profilaktyczne prowadzone przez państwowe zakłady lecznicze dla zwierząt oraz zwalczanie chorób zaraźliwych spowodowało bardzo znaczny wzrost zapotrzebowania na biopreparaty. W związku z tym zaszła konieczność powołania w 1951 r. w ramach Centralnego Zarządu Weterynarii — Zarządu Przemysłu Bioweterynaryjnego „Biowet”. Stworzenie własnego przemysłu bioweterynaryjnego i jego rozwój w okresie planu 6-cioletniego w takim stopniu, że może on już obecnie prawie całkowicie zabezpieczyć kraj w potrzebne biopreparaty jest dużym sukcesem służby weterynaryjnej.

Coraz lepsze zaopatrzenie terenu w leki, biopreparaty oraz narzędzia i sprzęt weterynaryjny i zootechniczny stało się możliwe dzięki rozwijającej się działalności aparatu zaopatrzenia weterynaryjnego, powołanego w roku 1950, jako Centrala Zaopatrzenia Zootechniczno-Weterynaryjnego „Centrowet”.

Poważnym osiągnięciem służby weterynaryjnej w okresie planu 6-cioletniego było radykalne przestawienie metod działania i wprowadzenie, obok profilaktyki specyficznej, profilaktyki ogólnej, która w decydujący sposób i w najszerszym zakresie wpływa na poprawę środowiska co jest nieodzownym warunkiem poprawy stanu zdrowotności zwierząt.

Z zakresu profilaktyki ogólnej w latach 1950—55 podjęto szereg poważnych, masowych akcji profilaktycznych.

Począwszy od jesieni 1952 roku służba weterynaryjna organizowała przy pomocy Prezydentów Rad Narodowych i współudziale Związku „Samopomocy Chłopskiej” dwa razy do roku masowe, profilaktyczne akcje oczyszczania i odkażania pomieszczeń dla zwierząt. Akcja ta ma na celu poprawę warunków sanitarno-higienicznych poprzez masowe niszczenie zarazków chorobotwórczych w środowisku zwierzęcym.

Przeciętnie w każdej akcji poddano oczyszczeniu i odkażeniu ponad 4.700 państwowych gospodarstw rolnych, 4.800 spółdzielni produkcyjnych, ponad 2.500 innych gospodarstw uspołecznionych i około 2.000.000 zagród indywidualnych.

Trzeba stwierdzić, że akcja ta nie objęła wszystkich zagród gospodarskich co jest zasadniczym warunkiem jej pełnego powodzenia w zakresie zapobiegania i zwalczania chorób zaraźliwych.

Również pożądanym wyników nie dało połączenie tej akcji z akcją sanitarno-porządkową, organizowaną przez Ministerstwo Zdrowia. Mimo tych niedociągnięć akcja oczyszczania i odkażania pomogła w znacznym stopniu

do likwidacji wielu chorób zaraźliwych u zwierząt, a w szczególności pryszczycy.

Dla skutecznego likwidowania ognisk zarazy zostały zorganizowane w 1954 roku, o czym już wyżej wspomniano, zmechanizowane ekipy dezynfekcyjno-epizootyczne. W każdym województwie działają obecnie dwie — trzy ekipy wyposażone w samochody ciężarowe i w motory sprzątkowe do odkażania. Działalność ekip przyczyniła się w roku bieżącym do skutecznej likwidacji czynnych ognisk pomoru na terenie kraju.

W drugiej połowie planu 6-letniego zwróciła służba wet. szczególną uwagę na akcję instruktażową i propagandową wśród rolników w zakresie zapobiegania i zwalczania chorób zwierzęcych. Akcje propagandowo-instruktażowe służba wet. przeprowadza przez wygłaszanie pogadek w czasie których wyświetlane są związane tematycznie przezrocza oraz filmy.

Służba weterynaryjna w roku 1952 wygłosiła 17.260 pogadek, w 1953 roku — 41.736 a w roku 1954 — 43.428 pogadek. Ponadto akcje propagandowe przeprowadzano przy pomocy pogadek i artykułów przygotowywanych dla radia, radiowęzłów i prasy. Pomocą w akcji propagandowej na terenie wsi były wydawane przez Ministerstwo Rolnictwa — Centralny Zarząd Weterynarii broszurki, ulotki, afisze itp. omawiające sposoby zapobiegania i zwalczania chorób u zwierząt oraz przypominające o terminach akcji profilaktycznych.

Dla poparcia akcji szczepień świń przeciw różycy wydano w ciągu lat 1950—1955 cztery nakłady ulotek i afiszy o łącznym nakładzie 1.200.000 egzemplarzy i 100.000 popularnych broszurek. Dla poparcia akcji szczepień drobiu p. pomorowi wydano łącznie 400.000 sztuk ulotek oraz dwa nakłady barwnego afisza w łącznej ilości 160.000 egzemplarzy.

Dla pouczenia i zmobilizowania rolników do walki z pryszczycą wydano 300.000 sztuk ulotek instruktażowych oraz 100.000 popularnych broszurek.

W związku z koniecznością popularyzacji masowej akcji oczyszczania i odkażania, w latach 1952—55 wydano afisze i broszurki propagandowo — instruktażowe oraz ulotki o łącznym nakładzie 6.100.000.

Wydane również zostały ulotki i broszurki popularne o sposobie zapobiegania i zwalczania pomoru świń w nakładzie 600.000 sztuk, zwalczania białej biegunki piskląt — 100.000, zwalczania jałowoci — 400.000, zwalczania gza bydłęcego — 700.000 i zwalczania motyli 100.000 egzemplarzy.

W pierwszych latach planu 6-letniego największe trudności sprawiło właściwe postawienie opieki wet. w sektorze socjalistycznym w PGR, w spółdzielniach produkcyjnych, OZR i tuczarniach przemysłowych. Osiągnię-

cia na tym odcinku są widoczne. W dużym stopniu do właściwego ustawienia tego zagadnienia przyczyniło się zarządzenie Ministra Rolnictwa Nr 42 z dnia 2.IV.1953 r. w sprawie opieki weterynaryjnej w spółdzielniach produkcyjnych, które terenowa służba coraz lepiej realizuje. Niestety dużo jeszcze formalizmu można stwierdzić na tym odcinku i tym też prawdopodobnie należy tłumaczyć, że wyniki nie są proporcjonalne do olbrzymiej pracy, jaką cały zespół pracowników weterynaryjnych wkłada dla zabezpieczenia zdrowotności hodowli zespołowej. Zabezpieczenie zdrowotności stada zespołowego wymaga więcej troski oraz podejmowania energicznych kroków zmierzających do poprawy warunków żywienia i bytowania zwierząt. Na tym odcinku musimy wiele jeszcze zrobić i musimy sobie zdać sprawę, że jest to jedno z najważniejszych zadań na najbliższy okres pracy.

Bardzo duże i odpowiedzialne są zadania służby weterynaryjnej na odcinku zabezpieczenia zdrowia ludzkiego przed chorobami odzwierzęcymi. Szczególnie odpowiedzialnym w tym zakresie jest badanie zwierząt rzeźnych i mięsa.

Początek realizacji planu 6-letniego zbiegł się z przejściem przez Państwo całokształtu gospodarki mięsnej w kraju. Gospodarka mięsna podporządkowana została trzem resortom: przemysłu mięsnego i mleczarskiego, handlu wewnętrznego oraz skupu. Podporządkowanie gospodarki mięsnej tym trzem resortom nie objęło jej w całości gdyż poważny odcinek pozostał poza tymi resortami, jak np.: w CRS. „Samopomoc Chłopska“, ZSS oraz OZR. Podporządkowanie to nie objęło również uboju gospodarczego i wolno rynkowej sprzedaży mięsa z tego uboju przez hodowców.

Nowe, znane służbie wet. przed wojną tylko wycinkowo, zadania stanęły przed nią na odcinku obsłużenia pięciokrotnie powiększonego wybrzeża morskiego. Stale zwiększający się przez nasze porty obrót zwierzętami i produktami ich pochodzenia postawił przed nami poważne i trudne zadania zadowolenia odbiorców zagranicznych naszymi produktami z jednej strony, a z drugiej zaś zabezpieczenia kraju przed zawleczeniem zaraz ludzkich lub zwierzęcych z produktami importowanymi lub przewożonymi tranzytem.

Mimo istniejących jeszcze tu i ówdzie niedociągnięć służba weterynaryjna pokonała piętrzące się w tym zakresie w okresie mijającej 6-latki trudności.

W dążeniu do uporządkowania tego odcinka rozszerzonych zadań służby weterynaryjnej:

1. Powiększono ilość obwodów urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa, ogranicza-

jąc zasięg każdego z nich najwyżej do kilku gromad. Początkowo z konieczności obwody te obsadzono specjalnie szkolonymi oglądaczami, a obecnie obsadza się je przeszkalanymi sanitariuszami i technikami wet.

2. Rzeźnie w miastach powiatowych i innych liczących ponad 8.000 mieszkańców obsadzono wyłącznie lekarzami weterynarii.

3. Wprowadzono obowiązek badania mięsa drobiu i dziczyzny w instytucjach uspołecznionych, nie tylko przeznaczonego na eksport ale również i na potrzeby rynku wewnętrznego.

4. Wprowadzono badanie ryb, skorupiaków oraz ich przetworów przeznaczonych na eksport.

5. Powołano i zorganizowano specjalną portową służbę weterynaryjną.

6. Wprowadzono na terenie całego kraju przymus badania na włośnię dzików i świń ubijanych na potrzeby własnego gospodarstwa domowego.

7. Ustalono jednolitą taryfę opłat za usługi służby weterynaryjnej na odcinku nadzoru san-wet.

8. Unormowano tok postępowania służby weterynaryjnej na odcinku uboju gospodarczego i kontroli na rynkach mięsa pochodzącego z tego uboju.

9. Ujednolicono system wynagrodzeń i premii rzeźnianej służby weterynaryjnej.

10. Rozwiązano zagadnienia dla celów konsumcyjnych mięsa ze świń służących do produkcji szczepionki i surowicy p. pomorowej.

Prace już wykonane bynajmniej nie wyczerpują zadań stojących przed służbą weterynaryjną na odcinku nadzoru nad badaniem zwierząt rzeźnych i mięsa. Do najpilniejszych zadań między innymi należy nowelizacja niektórych przepisów o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, przepisów instrukcyjnych o zakresie działania portowej i granicznej służby weterynaryjnej oraz nowelizacji przepisów o ocenie mięsa przy niektórych schorzeniach.

Podsumowując osiągnięcia służby weterynaryjnej w latach 1950—1955 trzeba stwierdzić, że dzięki ofiarnej i mozolnej pracy olbrzymiej większości pracowników weterynaryjnych, zadania plan 6-cioletniego na odcinku opieki weterynaryjnej, zostały w zasadzie wykonane. Było to możliwym jedynie dzięki pełnemu upaństwowieniu służby i wprowadzeniu socjalistycznych form pracy.

Nasze osiągnięcia w okresie planu 6-cioletniego zobowiązują nas jednak i muszą być bodźcem do dalszej, wytężonej pracy aby przyjęte w planie 6-cioletnim socjalistyczne formy pracy nasyczone zostały w planie 5-cioletnim, bogatą socjalistyczną treścią.